Odebrany w Paryżu 16go Maja 1882.

Londyn 14go maja 1882.
10, Duke Street — St James's — S.W.

Kochany Panie Niedźwiecki.

Już nie raz chciałem do Was pisać od kilku miesięcy jak nasza korrespondencya ustała, a ostatnią razą z podziękowaniem za przysłany dziennik, w którym tak obszernie jest opisane życie Littrego, lecz, ciągle i ciągle mocno zajęty, to w Biurze Towarzystwa dla pomocy naszego wielce godnego Majora, który często zapada na zdrowiu tak że nie może nawet sam pisać, cierpiąc na bole rumatyczne, to pracując i w Biurze i u siebie, aby moje Dykcyonaryki mogły być wydane co najprędzej, odkładałem od dnia do dnia moje listy, nawet niektóre dosyć pilne. Dziś jednak mam chwil kilka wolniejszych (jako w niedzielę) aby Was zawiadomić co się ze mną dzieje, a jutro może będę miał coś jeszcze do dodania, zanim ten list oddam na pocztę.

1° Miałem bardzo dużo kłopotu ze zmianą mego mieszkania, gdyż właściciel domu musiał sam go opuścić, przedawszy innemu nawet wszystkie swoje meble, a ten inny ma go zajmować ze swoją liczną familiją bez żadnych lokatorów. Szczęściem że znalazłem nowe mieszkanie, i nawet wygodniejsze za tąż samą prawie cenę w Peckham Londyn S. E. w domu własnym Pni Skwarców, 59, Lausanne Road, Queen's Road, gdzie ten list piszę na jutrzejszą pocztę (bo jak wiesz tu w niedziele tylko są Modlitwy w Kościele), a że miałem wiele rzeczy, a szczególnie papierów, książek, manuskryptów, etc, do pakowania i rozpakowywania, nie mówiąc o kosztach dość znacznych przewiezienia ich z Chelsea tutaj, musiałem zaniedbać moją korrespondencyą nawet familijną.

2°

2° Czas mój także był zajęty ciągle, pracując nawet od 6tej rano do 10tej w mieszkaniu, a potém aż do obiadu około 6 lub 7mej w Biurze, i jeszcze powracając wieczorem często aż do północy, nad manuskryptem 2 tomików, gdyż byłem w negocyacyi o ich drukowanie. Narazie rzeczy się ułożyły z mojém całkowitem zadowolnieniem. Już nawet 1szy tomik „Anglo-Polish Lexicon" drukuje się codzień w Warszawie i próby jego prawie codzień mi są przysyłane, a to podług umowy jaką zawarłem z Wydawcą i Księgarzem, Pm Antonim Lesman, który nawet ma otworzyć wkrótce filiję w Lipsku, połączywszy się z Pm Świszczowskim.

Ułożyłem się także z nimi o przedrukowanie mego „Vade Mecum" na 2gą Edycyą, z poprawami jakie poczyniłem aby w niéj nie było żadnych błędów, a nawet, korzystając z miejsc wolnych na kilku ćwiartkach, dodałem nowe przykłady dobrego stylu francuskiego. Ta 2ga Edycya ma się drukować w Edinburgu, gdzie są formy sterestypowane, a z nich niektóre przerobione, gdyż 1sza jest zupełnie dziś wyczerpana, chociaż ona żadnego mi zysku nie przyniosła, bo wiele egzemplarzy rozdałem gratis, a inne u Trübnera tak były okrojone ich komisem, aż do 40%, że jeszcze mam kilkanaście funtów do zapłacenia drukarzowi! Teraz inaczej postąpię z Agencyą na przedaż téj 2ej Edycyi. Naprzód, będzie na tytułowéj stronicy wskazany adress Wydawców, Lesman i Świszczowski, na Warszawę, potém na Paryż, zamierzam trzymać skład główny, dajmy że 100 egzemplarzy (z 1,000 jakie mają być odbite) w Księgarni Polskiéj, 6, quai d'Orléans, skąd będą mogli zakupywać z rabatem mniéj większym, aż do 33%, wszyscy

coby żądali mieć to dziełko, a za ten skład i ambaras pochodzący z niego ofiaruję księgarni komis 10%. Chciej mi odpisać czy mogę ją kazać drukować na tytułowej stronicy? Co do Londynu to będzie adress Tow. Literackiego, i główny skład pod moim dozorem, tak że będę dostarczał księgarzom podług ich żądania z tym lub owym rabatem, i przedawać osobno komukolwiek bądź, może tém łatwiej, że Pn Lesman i Świszczowski mają publikować tę 2gą Edycyą dalej więcej w dziennikach i rozmaitych krajach, aniżeli dotychczasowi moi Agenci, Trübner & Lerour. Pn Lesman ma nadto swego szwagra księgarza w Petersburgu, i może się z nim ułoży o przetłumaczenie tego dziełka po rossyjsku, jak także już mi proponował abym dał pozwolenie na jego przetłumaczenie po polsku. Dałem je z tém większą ochotą, że z nim mam jak najmilsze stosunki od czasu kiedym traktował o drukowanie 2 Tomików Dykcyonarzy kieszonkowych 1ry będzie pod tytułem już wskazanym w moich prospektach: "Anglo-Polish Lexicon", a drugi (jak Pn Lesman się ze mną zgodził), Polsko-Angielski Słownik kieszonkowy, zamiast Dykcyonarzyk.

Manuskrypta moje były przejrzane z jak największą uwagą przez tego dobrego Doktora Wielobyckiego, który mnie tak wiele dopomagał iż go cytuję w Preface my principal collaborator, a także Tobie, kochany Rodaku i przyjacielu, oświadczam w Preface dzięki za dobre rady co do układu tej tak ważnej kolumny słownika wskazującej wymawianie słów polskich po angielsku. Nie zaniedbałem także podziękować Pnu Adamowi Giełgudowi i memu dobremu tu przyjacielowi Pnu J. Carolus Stirling, którzy mnie dawali swoje rady aby manuskrypta były jak najlepiej zredagowane. Jednem słowem skończyłem moją pracę i zostawiam jej publikacyą Pn A. Lesmanowi, który jest znany w Polsce jako bardzo światły i czynny wydawca dzieł. Pomiędzy innemi wydał

niedawno bardzo ładną książeczkę pod tytułem „Lira Polska", w której jest antologija naszej wyborowej poezyi, i ma kontynuować ją aż do 12 tomików, po cenie popularnej 30 kop. egz., i 50 bardzo ładnie oprawiony. Może ją macie w Bibliotece, a jeśli nie, to Wam przyślę ten który mnie ofiarował albo napiszę do niego aby ich nawet kilka przysłał z Warszawy. +

Oto co dziś nareszcie mogę Wam zakomunikować po tak długiej przerwie naszej korrespondencyi, ponawiając wyrazy mego wysokiego szacunku

Przezianowski

Poniedziałek 15/5 82.

A propos 2go tomiku „Polsko-Angielski Słownik kieszonkowy", Hr. Wł. Zamoyski, którego tu miałem przyjemność poznać, wziął prenumeratę na 2 egz. po 8/, i ją zapłacił. Czy mam także dołączyć do Listy, która ma się drukować na czele tego 2go tomika, Wasze godne imię, jakoteż i innych Rodaków którzy raczyli prenumerować, choć po jednym egzemplarzu 1go tomika „Anglo-Polish Lexicon", jak nasz tak szanowny Profesor, Ale, Chodźko, Gadon, Siemaszko, i inni których widujesz zapewne dość często. Proszę mi o tem zawiadomić w tym lub przyszłym miesiącu aby ta Lista nie była zamkniętą do druku. Książę Wł. Czartoryski wziął prenumeratę na 4 egz. Hr. St. Zamoyski, i Jego Synowie także raczyli ją wziąść po jednym egz. R.

Chciałbym także wpisać do tej listy innych znakomitych Rodaków, a Mianowicie: Bohdana Zaleskiego, Wład. Laskowicza, Ristejki, którym proszę zakomunikować moje żądanie z rzetelnym jaki mam dla nich szacunkiem.

+ Ponieważ on mi obiecał R. przysłać pewną liczbę egzemplarzy na przedawanie tu między rodakami, a więc Ci posyłam mój (pod opaską), abyś ocenił to dziełko, w którem znajdziesz nie jednego ze swoich przyjaciół, a naszych tak sławnych poetów!

15/5 82

Czy znasz automatyczny ołówek?
którym dzisiejszy list pisałem, tak że
mogłem otrzymać kopiją podług zwyczaj-
nego sposobu, namaczając papier cienki,
i kładąc pod prasę list pokryty tym papierem.
Przedaje się tu po jednym szylingu, z szyfer-
kiem długim około 10 centimetrów, mogącym
służyć do pisania ze sto ćwiartek, a każdy
szyferek, nadto, kosztuje 3d. Ten ołówek
wynalazku Amerykańskiego, bardzo ładnie
fabrykowany, i zamknięty w rurce blaszanej, jest tem
dogodniejszy, że nie tylko można otrzymać
czytelną kopiją listu, lecz nawet sam list
staje się wyraźniejszy, jak porównasz to pismo
(bez wziętej kopij) z moim listem kopijowanym.
Tylko robię uwagę, po otrzymaniu kopji, że za nadto
namaczyłem cienki papier.

Co więcej, każda myłka wyrażona [illegible]
się skasować gumalastyką, i nowe wyrazy pisać

Londyn 25go Maja 1882,
10, Duke Street – St James's – S.W.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Dziękuję naprzód za Twoje tak przyjacielskie życzenia jakie mi oświadczasz w liście z d. 19. t. m., co do moich Dykcyonarzyków teraz się drukujących w Warszawie. Prawie codzień mam do przejrzenia i poprawy prób które mi P. Lesman przysyła, a druk będzie wyraźniejszy aniżeli w jego Lirze, jak Ci przyszlą, choć jedną ćwiartkę, po zwrócie tu moich poprawek, a szczególnie na układ tej tak ważnej części „Anglo-Polish Lexicon", gdzie w 3ciej kolumnie jest wskazane, (w syllabach angielskich, czy to właściwych, czy umyślnie sformowanych (assimilated), jak je nazwałem w "General Key to the pronunciation of Polish words") wymawianie słów polskich, o ile to być może, z naszym narodowym akcentem. Ta właśnie część tego 1go Tomika stanie się jedyną, bo dotąd nie znaną w literaturze polsko-angielskiej, i ona to najwięcej będzie tak lub owak krytykowana! Jakoż, aby uniknąć za nadto ostrych krytek, staram się dokładać całą moją uwagę, i kontrolować przez Anglików skazówki do wymawiania słów polskich, (które im nawet powtarzam); a zostawię resztę tej pracy dla innych Rodaków więcej uczonych jak ja jestem na tym świecie!

Pisałem

Do P.ta Leonarda Niedźwieckiego.

podług Twojéj porady, do Gadona o pozwolenie abym mógł kazać wydrukować Bibliotekę Polską, 6, quai d'Orléans, (na tytułowej stronicy mego „Vade-mecum", którego 2ga Edycya ma być wkrótce wydana), jako główny skład w Paryżu, skąd żądane egzemplarze byłyby wysyłane, po téj lub owéj cenie, dla publiczności lub Księgarni, i że za ten ambaras ofiaruję Bibliotece 10% komisu. Czekam na jego odpowiedź.

Co do dzieła „Historya Filozofii Materyalistycznéj" wydanego przez Lesmana, to pisałem do Niego aby Ci wysłał je na mój osobisty rachunek, bo z nim go prowadzę, i nawet już kilka jego dzieł tu sprowadziłem, i właśnie tąż samą Historyą dla Dra Wielobyckiego w Edinburgu. Mam ją sobie przysłaną w obu Tomach, i istotnie jest to dzieło bardzo interesowne, podług mojego zdania, chociaż zaledwo kilkanaście ćwiartek mogłem, i to na prędce przeczytać, nie posiadając tych głębokich myśli jak Wydawca tak znakomitych po całym świecie wielbionych dzieł naszego Reformatora Matematyki, H. Wrońskiego!

Te dwa Tomy będą Ci przysłane franco (pod opaską), a ich cena jest 3 Rrs każdy to jest 6 Rs, czyli około 12 szylingów! dokładając koszta przesyłki, dajmy — 6 pence, poleć Majorowi wypłacić mi 12/6, a jeśliby chciał dodać prenumeratę na 2gi tomik „Polska Angielski Słownik Pieszczotkowy", to jeszcze dołóż, 8/ } razem £1. i 6 d.

może Ci godni Rodacy, którym miałeś rekomendować prenumeratę, zdecyduję się aby zamówić chcieć po jednym każdy egzemplarzu, to także przesyłka pieniędzy byłaby najdogodniejszą za pośrednictwem naszego Krakowskiego Majora.

Ściskam serdecznie Prażanowski

B. Mogę często cierpieć na chmurę, a nie bolę ze całem ciałem, a szczególnie w prawej ręce, która władać nie może tylko za wielką trudnością, do korrespondencyi zbyt mocno dyktuję mi i listy do podpisania mniej więcej wyraźnie

Odebrany w Paryżu 4go Lipca 1882 r.

223

Londyn 3go Lipca 1882,
10, Duke Street — St James's — S.W.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Tak mocno jestem zajęty od kilku tygodni, (czyli raczej miesięcy) poprawkami prób które mi P. Lesman prawie codzień przysyła z Warszawy, aby wydać co najprędzej „Anglo-Polish Lexicon", który jest żądany i ciągle mi przypominany przez moich Prenumeratorów, że nie miałem do dziś dnia dość wolnej chwili aby odpisać na Wasz list z d. 20go p. m.

Stosownie do polecenia jakie dałeś Doktorowi Wielobyckiemu, on mi przysłał w monecie angielskiej p. P. O. O. „wartość" 20 franków, a ja mu posłałem moje pokwitowanie które zapewne posiadasz.

Ponieważ wzmiankujesz że Major będzie miał do zapłacenia mi na Twój rachunek 8/, to je przeznaczasz za prenumeratę jednego egzemplarza "Polsko-Angielskiego Słownika", a więc załączam kwit odcięty z książeczki a souche, podobnej do tych co porozsyłałem do moich Agentów podług prospektu tyczącego się tego 2go tomiku. Lecz zwracam uwagę Twoją że P. Lesman porachował mi tylko 13/ (z przesyłką) za 2 tomy dzieła Lange, a dodając 8/ za prenumeratę, to wszystko uczyniło by 21/, kiedy 20 franków = 16/
dodając 8/
jest 24/
to jest 3/ trzeba odtrącić z 8/, tak iż Major nie będzie miał do zapłacenia na Twój rachunek jak 5/.

Dziękując za prenumeratę i prosząc zalecać ją innym godnym rodakom ściskam Was serdecznie

[illegible]

Odebrany w Par
48. Lipca 18

225

Londyn 4go Lipca 1882.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Wczoraj pisząc do Was na prędce zapomniałem załączyć kwit na prenumeratę 2go tomika, którego tytuł, podług rady pa Lesmana, ma być:

Polsko-Angielski Słownik,
(kieszonkowy)
zamiast Dykcyonarzyk.

A więc dziś ten kwit, pod Nrem 32, posyłam dziękując za Twoją prenumeratę, i polecając łaskawym względom o zbiór innych z moim szczerym szacunkiem

Brzozowski

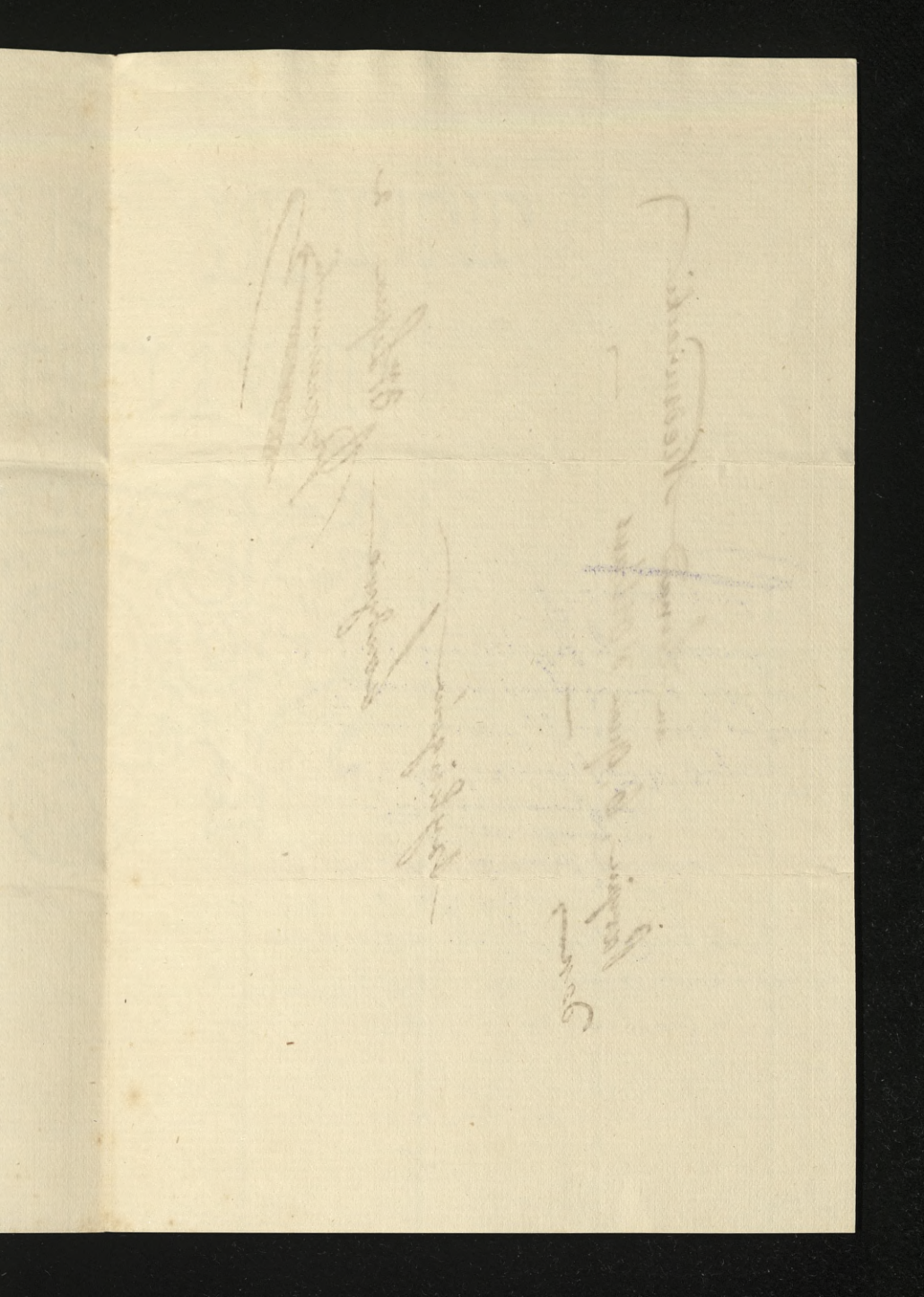

227

Numer 32 Prenumeraty na **Polsko-Angielski Dykcyonarzyk.**

Poświadczam niniejszém że Pan Leonard Niedzwiecki *mieszkający w* Paryżu, 6, quai d'Orléans *podpisał prenumeratę na* jeden *egzemplarz* ***Polsko-Angielskiego Dykcyonarzyka,*** *który ma być wydany przez Jana Józefa Baranowskiego, mieszkającego w Londynie, podług jego prospektu datowanego w Lipcu 1881, i że za tę prenumeratę zapłacił summę* Osm szylingów *jako wartość 8miu szylingów ang. za każdy egzemplarz.*

w Londynie *dnia* 31 Lipca 1882

(Kassyer firmy) Baranowski

NB. Aby prenumerowane egzemplarze były wydane ***franco*** *(jak skoro dzieło wyjdzie z druku), trzeba* ***zwrócić*** *to pokwitowanie z podpisem Prenumeratora, lub Jego prawnego następcy.*

odebrany w Paryżu 14go Lipca 1882. LN

Londyn 13go Lipca 1882,
10, Duke Street – St James's – S.W.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Potwierdzając mój list z d. 4go b. m., do którego załączyłem kwit na prenumeratę 2go tomika, dziś, potrzebując pieniędzy (na ciągłe moje wydatki, póki nie zacznę zbierać jakieś żniwo z moich prac literackich), wziąłem od Majora na Twój rachunek 5/, i proszę, przy pierwszej okazyi, napisać że to jest all right –

Nie wiem kto tu umieścił w Echo artykuł o śmierci Krystyna Ostrowskiego – załączam go do Waszej Biblioteki, ile że tak hojny dar dla Muzeum Rapperswyl trzeba przechować do potomności, kiedy wielu cennych, zamożniejszych Panów, tracą fortunę dla swych osobistych uciech nie myśląc o wzbogaceniu dzieł narodowych –

Od czasu jak mój 17 tomik „Anglo-Polish Lexicon" drukuje się w Warszawie, nie mam prawie jednej wolnej chwili, bo Lesman mi codzień przysyła próby do poprawy, a one mają tak więcej błędów, że jego drukarnia nie ma żadnego któryby znał przynajmniej główne reguły ortografii angielskiego języka. Lecz, force est d'en passer par là, aby nareszcie co najprędzej wydać to dziełko, które jest oczekiwane z niecierpliwością przez moich Prenumeratorów.

Z rzetelnym i wysokim szacunkiem

Szczanowski